

Wręczenie nagród Prezesa RSW „Prasa”

W siedzibie Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa” w Warszawie odbyła się w poniedziałek uroczystość wręczenia nagród Prezesa RSW „Prasa” za twórczość dziennikarską oraz działalność organizatorską i wydawniczą w dziedzinie rozwoju prasy w roku 1968. Te doroczne nagrody wręczone zostały już po raz trzeci.

Na uroczystość przybyli: sekretarz KC PZPR – Stefan Olszowski, zastępca kierownika Biura Prasy KC PZPR – Wiesław Bek, prezes ZG SDP – Stanisław Mojkowski, redaktorzy naczelni, publicy-

Dokończenie na str. 2

Realizacja uchwały

II Plenum

Narada w KC PZPR

Wczoraj w siedzibie Komitetu Centralnego Partii – pod przewodnictwem członka Biura Politycznego sekretarza KC Bolesława Jaszcuka rozpoczęła się narada sekretarzy ekonomicznych komitetów wojewódzkich, poświęcona ocenie przebiegu realizacji uchwały II plenum w poszczególnych województwach. (PAP)

Z II Sesji Rady Narodowej Poznania

Wnioski i postulaty mieszkańców uzupełnią program wyborczy

Analiza postulatów i wniosków, zgłoszonych w czasie kampanii wyborczej przez mieszkańców oraz zatwierdzenie planu pracy na II półrocze br. było głównym tematem wczorajszej II Sesji Rady Narodowej Poznania.

Jak wynikało z wprowadzenia, ogłoszonego przez sekretarza Prezydium Rady – Józefa Świtaję, w czasie ogólnej dyskusji nad tezami i uchwałami V Zjazdu PZPR, perspektywami rozwoju społeczno-gospodarczego Poznania i w czasie kampanii wyborczej mieszkańcy zgłosili ogółem pod adresem Rady Narodowej blisko 500 wniosków i postulatów, które uzupełnią program wyborczy i pomogą nowym radom w rozwiązywaniu różnych problemów, w likwidowaniu braków i błędów występujących w działalności organów władzy terenowej i w administracji państwowej.

Najwięcej wniosków dotyczyło gospodarki komunalnej, mieszkaniowej i komunikacji. Drugą grupę stanowią postulaty, dotyczące handlu i zaopatrzenia mieszkańców. We wszystkich wnioskach przebiegała troska społeczeństwa o usprawnienie zarządzania i polepszenie gospodarki miejskiej.

Dla organizacyjnego zabezpieczenia realizacji postulatów wyborców opracowany został szczegółowy program, określający terminy i sposób wykonania wniosków oraz odpowiedzialnych za to jednostek organizacyjnych. Wnioski i postulaty wyborców uznane za słuszne i realne – a tych jest jak wykazała wstępna analiza ponad 90 proc. – zostaną uwzględnione w przyszłym planie 5-letnim. Przebieg realizacji omawiany będzie systematycznie na posiedzeniu Rady Narodowej w I kwartale każdego roku, a poza tym podczas spotkań radnych z zaopatrzeniem fabryk, mieszkańcami i na zebraniach organizacji społecznych.

W czasie dyskusji na sesji zabrali m. in. głos, radny Z. Kurzawski, który przedstawił ciekawe wnioski z zebrań dotyczących studentów Politechniki Poznańskiej. Radny, S. Andrzejewski zwrócił z kolei w swym wystąpieniu uwagę na konieczność zabezpieczenia mieszkań w pobliżu budowanego szpitala przy ul. Lutyckiej, dla zatrudnionego w nim personelu.

Przedstawione przez sekre-

POGODA

Jak podała PIHM – zachmurzenie umiarkowane, w południowej części kraju duże – z możliwością przelotnych opadów. Temperatura maksymalna od 17 st. na południu do 21 st. na pozostałych obszarach. Wiatr umiarkowany z kierunków zachodnich.



POZNAN

WTOREK

1

LIPCA

1969

Wydanie AB
Nr 154 (7889)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Sprawa aneksji Jerozolimy na forum Rady Bezpieczeństwa

Burmistrz arabskiej części Jerozolimy przybył do Stanów Zjednoczonych

Na wniosek Jordani zebrała się w poniedziałek Rada Bezpieczeństwa, aby omówić kwestię Jerozolimy. Stały przedstawiciel Jordani w ONZ, El Farra w liście do Rady Bezpieczeństwa zwrócił uwagę na wysiedlanie ludności arabskiej z Jerozolimy przez izraelskie władze okupacyjne, co jest sprzeczne z decyzjami ONZ.

Dyskusja nad kwestią Jerozolimy przekształciła się w szerszą debatę na temat kryzysu bliskowschodniego. O-

prócz delegata Jordani przemawiali przedstawiciele ZRA, Syrii, Libanu i Arabii Saudyjskiej.

W związku z posiedzeniem Rady Bezpieczeństwa do Stanów Zjednoczonych przybył burmistrz arabskiej części Jerozolimy Ruhi al Khatiba mieszkający w Ammanie. Stwierdził on na lotnisku w Nowym Jorku w rozmowie z dziennikarzami, że od czasu kiedy w ubiegłym roku wydłonił się z Jerozolimy, władze izraelskie deportowały z Jerozolimy 12 wybitnych działaczy arabskich, naukowców, związkowców, duchownych i przywódców politycznych. Mówił on także o prześladowaniu jego rodziny w Jerozolimie. Żonę, syna i córkę burmistrza arabskiej części Jerozolimy, bez sądu wtrącono do więzienia. Podkreślił on, że okupant izraelski dąży do usunięcia Arabów z Jerozolimy, używając do tego celu środków ekonomicznych i wojskowych.

Jak wiadomo, w ostatnich dniach izraelskie władze okupacyjne w wyjątkowo brutalny sposób wysiedliły ludność arabską z dzielnicy, gdzie znajduje się tzw. Sciana Płacu, miejsce kultu religijnego Izraelczyków.

NALOT NA JORDANIĘ

W poniedziałek rano dwa samoloty izraelskie bombardowały terytorium Jordani, 17 km na południe od Jeziora Gallejskiego. Nalot rozpoczął się o godz. 6.30 czasu lokalnego i trwał do godziny 7.55. Izraelcy strzelali z broni maszynowej.

Zwycięstwo brytyjskiej klasy robotniczej

Fakt, iż rząd brytyjski zmuszony był zrezygnować z wprowadzenia ustawy antyzwiązkowej, ograniczającej prawa ludzi pracy do strajku, stanowi wielkie zwycięstwo brytyjskiej klasy robotniczej – oświadczył członek Komitetu Politycznego KP W. Brytanii Bert Ramelson.

Jak donosi dziennik „Morning Star”, przemawiając na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego KP W. Brytanii, B. Ramelson podkreślił, iż byłoby jednakże poważnym błędem liczyć na to, że decyzja rządu usunęła zagrożenie swobody działania związków zawodowych. Podkreślał liczne pozytywne aspekty nadzwyczajnego zjazdu kongresu brytyjskich związków zawodowych (TUC), który na początku czerwca katorycznie odrzucił projekt ustawy antyrobotniczej. Ramelson stwierdził jednakże, iż Rada Generalna TUC nie wykorzystwała tej możliwości, aby uprzedzić rząd, iż w razie konieczności wykorzystają swe pełnomocnictwa do zablokowania całego ruchu związkowego i proklamowania strajku powszechnego.

Ramelson przypomniał również, iż rząd nadal prowadzi politykę zamrażania płac.

PAP

Jak oświadczył jordański rzecznik wojskowy, artyleria przeciwlotnicza zmusiła przeciwnika do odwrotu. Nie było żadnych ofiar w ludziach.

O godz. 7.55 czasu lokalnego samoloty izraelskie dokonały powtórnego nalotu na terytorium Jordani w południowej części doliny Jordanu. Samoloty izraelskie zrzuciły bomby napalmowe i użyły broni pokładowej. Jordańska obrona przeciwlotnicza otworzyła ogień i zmusiła nieprzyjaciela do odwrotu.

Rzecznik stwierdził, iż ten piracki rajd również nie spowodował ofiar w ludziach, ale napalm wyrządził znaczne szkody na polach uprawnych.

PAP

Z Wietnamu Południowego

Partyzancki „kocioł” wokół bazy Ben Het

Już blisko dwa miesiące trwa oblężenie przez partyzantów południowowietnamskich obozu wojsk specjalnych w Ben Het koło Dak To w odległości 11 km od punktu gdzie znajdują się granice Kambodży, Laosu i Wietnamu Południowego.

O zaciętości walk świadczy fakt, że w dniach od 1 maja do 29 czerwca artyleria amerykańska wystrzeliła ponad 136 tys. pocisków artyleryjskich na pozycje patriotów wokół obozu. Amerykańskie superfortece typu „B-52” zrzuciły w czerwcu w okolicach Ben Het ponad 22 tys. bomb. Mimo tych gwałtownych

ataków amerykańskich wojsk z Wietnamu do końca 1970 r.

PAP

W dalszym ciągu trwają zacięte walki w Wietnamie Płd. Na zdjęciu: żołnierz amerykański ranny podczas walk w rejonie Dong Tam, niesiony do helikoptera ewakuacyjnego.

CAF – UPI – telefoto



bombardowań, partyzanci co noc przypuszczają ataki artyleryjskie i rakietowe na oboz. W czerwcu zginęło 5 żołnierzy amerykańskich a 83 odniosło rany. Zginęło również 23 żołnierzy reżimowych, a 78 zostało rannych. Oboz jest tak silnie otoczony, że Amerykanie są więźniami w swoich bunkrach i dosłownie nie wychodzą z nich nosa.

Od ubiegłego wtorku oboz w Ben Het otrzymuje zaopatrzenie jedynie drogą lotniczą ponieważ wszystkie konwoje wpadają w zasadzkę. Ostatnie 1600 m drogi prowadzącej do obozu Amerykanie nazwali „miałą samobójców”.

WYSTĄPIENIA SENATORA AMERYKAŃSKIEGO

Członek Komisji Spraw Zagranicznych Senatu USA, Jacob K. Javits pod koniec ub. tygodnia wezwał w wywiadzie telewizyjnym administrację Nixon, aby ustaliła szczególne terminy wycofania wzy-

Za wybitne osiągnięcia techniczne

Wojewódzkie nagrody NOT

Wczoraj, w poznańskim „Domu Technika”, w obecności przedstawicieli środowisk naukowo-technicznych oraz władz partyjnych, społecznych i administracyjnych Wielkopolski z I sekretarzem KW PZPR – Kazimierzem Barckowskim, odbyła się uroczystość wręczenia wojewódzkich nagród NOT, za wybitne osiągnięcia w dziedzinie techniki i organizacji produkcji w roku 1968.

Zakłady pracy, instytucje i organizacje techniczne zgłosiły do Wojewódzkiego Komitetu Nagród NOT, 87 prac do ewentualnego nagrodzenia. Jury, pracujące pod przewodnictwem prof. dr. Zbigniewa Jaskiełkiego, wybrało z nich 17 najlepszych.

Nagrodę Zespołową I stopnia (40 000 zł) otrzymali:

— Józef Kryszewski, Andrzej Raczkowski, Włodzisław Jungerman, Józef Przybylski i Henryk Kasprzak – za skonstruowanie i wykonanie (w HCP) sztucznej nerki.

Nagrody zespołowe II stopnia (24 000 zł) otrzymali:

— Antoni Kaczmarek, Tomasz Szalejko, Marian Swi-

tek i Zbigniew Dorynek – za opracowanie i wprowadzenie do praktyki, nowoczesnej techniki badania tożsamości rodowodów bydła w oparciu o badania serologiczne.

— Andrzej Presz, Stefan Idziński, Stanisław Maj, Zygmunt Smigła, Wojciech Grochociński, Ireneusz Płóczka i Barbara Stefaniak – za konstrukcję sprężarki powietrza typu SE-2-160 o wydajności 240 m sześć. na godzinę i ciśnieniu 30 atmosfer.

— Zbigniew Dziubak, Antoni Głowiak i Zbigniew Zaprzalski – za projekt mostu wiszącego do przeprowadzania rurociągów i kabli energetycznych przez Wartę.

— Czesław Ludwiczak, Gracjan Kaczałek, Jerzy Bulski, Krystyna Androszewska, Jerzy Podbielski, Jerzy Szubert, Krystyna Bartoszewska, Narcyz Kołodziejczak, Stefan Kossowski, Andrzej Napierała i Bogdan Spychalski – za opracowanie telegrafii wielokrotnej.

— Edward Tarociński, Marian Wnuk, Stanisław Splawa-Neyman, Leonard Dzięgieł, Edmund Urbaniak, Zygfryd Małkowski, Bolesław Kwiatkiewicz, Wacław Mazurkiewicz i Zdzisław Ratajczak – za opracowanie technologii kompleksowego zabezpieczenia płyt wiórowych, wytłaczanych, przed działaniem czynników biotycznych.

— Antoni Świerczyński, Henryk Matuszewski, Kazimierz Matuszewski, Edward Racławski, Jerzy Stawowy i Tomasz Wisła – za skonstruowanie, wykonanie i uruchomienie produkcji automatycznych dozowników MR-50 do pakowania produktów sypkich i higroskopijnych w puszkach.

Nagrody indywidualne II stopnia (12 000 zł) otrzymali:

— Zbigniew Topolski – za zbudowanie i wdrożenie do rolniczej praktyki połączenia tan demowych dla ciągników „Ursus C-330”.

— Tadeusz Pudelski – za opracowanie i wdrożenie nowej technologii upraw warzyw w substracie torfowym.

Nadto Jury Wojewódzkiego Komitetu Nagród NOT wyróżniło 8 innych prac zespołowych i indywidualnych, przyznając im twórcom po 5 000 zł.

Nagrody i wyróżnienia wręczał przewodniczący Zarządu OW NOT w Poznaniu – Lechosław Gruszczyński. (pch)

Południowy Jemen uznał NRD

Z Adenu donoszą, że Ludowa Republika Południowego Jemenu uznała Niemiecką Republikę Demokratyczną. Oweścił o tym na poniedziałkowej konferencji prasowej minister spraw zagranicznych Ali Salem Al-Baidh. „Mamy nadzieję nawiązać stosunki dyplomatyczne na najwyższym szczeblu – powiedział minister – i jesteśmy gotowi odeprzeć wszelkie naciski, do których mogliby się uciec NRF i inne siły imperialistyczne w związku z naszą decyzją.

Południowy Jemen jest piątym krajem – po Kambodży, Iraku, Syrii i Sudanie – który uznał ostatnio NRD. (PAP)

Pogrzeb dr. Adama Kruczkowskiego

W poniedziałek odbyły się w Warszawie uroczystości pogrzebowe wicemin. spraw zagranicznych dr. Adama Kruczkowskiego. Obok rodziny zmarłego wzięli w nich udział Józef Cyrankiewicz, Stefan Jedrychowski, Zenon Kliszko, Mieczysław Moczar, Jan Szydłak, Stefan Olszowski, Józef Ozga-Michalski, Jan Karol Wende. W imieniu KC PZPR, rządu i Ministerstwa Spraw Zagranicznych zmarłego pożegnał min. Stefan Jedrychowski. A. Kruczkowski pochowany został w Alei Zasłużonych cmentarza komunalnego. (PAP)



AB
Cz 4239/1969

Poznańscy chłopcy będą śpiewali w NRD

5 lipca wyjedzie do Niemiec Kameralny Zespół Chłopców przy Poznańskim Chórze Chłopców pod dyr. Wiesława Kłosa. Zespół rozpocznie pobyt u sąsiadów za Odrą występem w programie inauguracyjnym tradycyjne „Dni Bałtyku” (Ostseewoche) w Rostocku, gdzie następnie wystąpi dwukrotnie w Sali Barokowej. Potem rozpocznie serię koncertów w ośrodkach wypoczynkowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zakończenie tournée zaplanowano na 14 lipca.

Zgodnie z życzeniem Koncert — und Gastspiel-direction w Rostocku, która zaprosiła Zespół do NRD, chłopcy przygotowali dwa pełnospektaklowe programy obejmujące dzieła kompozytorów polskich (Mikołaj Gomółka, Wiesław Kłosa, Jerzy Kurczewski, Ryszard Kwiatkowski, Stanisław Moniuszko, Witold Rudziński, Wacław z Szamotuł, Stanisław Wiechowicz) oraz autorów reprezentujących inne kraje (Bela Bartók, Giovanni Gastoldi, Genadij Koncewicz, Anatol Le pin, Giovanni Pierluigi da Palestrina). W programach przewidziano również utwory kompozytorów niemieckich a z tych wiele w języku niemieckim (Jan Sebastian Bach, Jan Brahms, Hans Leo Hassler, Franciszek Schubert, Karl Maria Weber, Heinrich Werner. (na)

Kolejne ataki na Schuetza

Opublikowany na łamach „Die Zeit” artykuł burmistrza Zachodniego Berlina, Klaus Schuetza, podsumowujący wrażenia z jego pobytu w Polsce i zawierający uwagi na temat stosunków NRF z Polską — jest nadal przedmiotem licznych komentarzy zarówno ze strony prasy jak i przedstawicieli zachodniemieckich kół politycznych.

Przeważa ton ostrej nagonki, w czym celują zwłaszcza ziomkostwa i organizacje przez siedzibę, nie szczędzące Schuetzowi niewybrednych epitetów. Przedstawiciele zaś chadecji — m. in. sam kanclerz Kiesinger — poucza burmistrza Zachodniego Berlina że nie powinien mieszać się do polityki.

Trochę na paradoks zakra

wa to kwestionowanie samodzielnosci Zachodniego Berlina, gdy się zważy, że właśnie tam, na terytorium nie należącym do NRF odbyły się w marcu br. bezprawne wybory prezydenta. Oczywiście rząd federalny inna miarę stosuje gdy chodzi o imprezy jawne rewizjonistyczne, inna zaś gdy ma do czynienia z „ręcznikami rezygnacji”, którym to mianem określa się w NRF wszelkich najbardziej nawet nieśmiały zwolenników normalizacji stosunków z Polską.

Z drugiej jednak strony politycy bojący zaczynają się zastanawiać, czy dotychczasowa polityka nie stanowi przez szkody w realizacji innych planów, zwłaszcza dotyczących integracji europejskiej. Wiadomo, że w krajach sprzyjających z NRF, a zwłaszcza we Francji, przestano już traktować na serio zachodnio-niemieckie złudzenia na temat możliwości zmiany powojennych granic Niemiec. Propozycja Polski zawiera możliwości, których przyjęcie rozwiązałoby Republice Federalnej ręce w innych sprawach i umocniło jej pozycję wobec zachodnioeuropejskich partnerów.

Tragiczny weekend

Jak informuje Komenda Główna MO, w ciągu ostatnich dwóch dni na szosach i jezdnich całego kraju wydarzyły się 52 poważniejsze wypadki drogowe, w których 18 osób zginęło a 50 osób odniosło obrażenia. Wśród śmiertelnych ofiar wypadków było 5-cio dzieci.

W Wągrowcu (woj. poznański), wpadł pod przyczepę ciągnikową jadący na rowerze, 10-letni Marek Głow. Nietlętni rowerzysta, zmarł w drodze do szpitala.

W ciągu ostatnich 48 godzin w zbiornikach wodnych utonęło 11 osób.

W sobotę i niedzielę na terenie kraju zanotowano 155 pożarów z czego większość w gospodarstwach wiejskich. (PAP)

Ten samochód można wygrać za 10 zł.



2 „Wartburgi”
i 2 „Moskwicze”

Deszcze w Japonii

Tropikalne deszcze padające nad południową Japonią spowodowały obniżenie poziomu wody w wyniku czego 12 osób poniosło śmierć, a 3 tys. pozabawionych zostało dachu nad głową. (PAP)

Ozłistszy serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI 48
1 VII 1969 Nr 154 (7889)

Metody oceny i kwalifikowania inwestycji przemysłowych w latach 1971-75

Uchwała Rady Ministrów

Podstawowym założeniem nowej polityki gospodarczej jest koncentracja wysiłków na rozwoju wybranych gałęzi, branż, grup wyrobów. Punktem wyjścia generalnej koncepcji intensyfikacji gospodarki są nowe zasady planowania inwestycji — w oparciu o ekonomiczne kryteria ich celowości.

Nowa metoda opracowania planów rozkłada ciężar odpowiedzialności za przyjęte koncepcje na wszystkie jednostki gospodarcze. Niezwykle istotną sprawą jest więc zastosowanie jednolitych kryteriów oceny ekonomicznej inwestycji, które pozwoliłyby na preferencję zamierzeń efektywnych z punktu widzenia całej gospodarki, a nie zawężały ocenę do branżowego czy resortowego punktu widzenia.

Do opracowania kryteriów klasyfikacji poszczególnych przedsięwzięć inwestycyjnych na podstawie ustalonych parametrów technicznych i ekonomicznych zobowiązała uchwała II plenum KC PZPR. Realizując jej wskazania, Rada Ministrów podjęła ostatnio uchwałę w sprawie metod oceny i klasyfikacji nowo rozpoczynanych inwestycji przemysłowych w latach 1971-75.

Celem wytycznych zawartych w tej uchwale jest umożliwienie wyboru najbardziej

ekonomicznych kierunków inwestowania poprzez porównanie efektów, jakie mogą przynieść nakłady poniesione na rozwój poszczególnych branż, grup wyrobów lub nawet asortymentów. Nowe metody oceny stanowią więc będą narzędzie selekcji wniosków inwestycyjnych przy konstruowaniu planów zjednoczeń i resortów oraz Narodowego Planu Gospodarczego.

Uchwała wprowadza 5 podstawowych kryteriów klasyfikacji zamierzeń inwestycyjnych. Dotyczą one: efektywności produkcji rynkowej lub przeznaczonej na eksport, okresu zwrotu nakładów inwestycyjnych, okresu spłaty kapitałowych wydatków dewizowych, długości cyklu realizacji inwestycji, stopnia postępu techniczno-ekonomicznego.

W zależności od tego, jak wypadnie efektywność inwestycji według tych kryteriów, zaliczana ona będzie do jednej z 5 klas. To z kolei stanowi podstawę do podejmowania decyzji o kolejności włączania inwestycji do planu. Przy opracowywaniu planu włączane są przede wszystkim inwestycje zakwalifikowane do jednej z pierwszych 4 klas efektywności. Pierwszeństwo w realizacji będą miały przedsięwzięcia zaliczane do klas najwyższych.

Ocenę i klasyfikację należy przeprowadzać — w myśl postanowień uchwały Rady Ministrów w przedsiębiorstwach i zjednoczeniach przy udziale załóg i aktywów gospodarczego. Chodzi o to, aby w oparciu o konkretne dane liczbowe rozpatrywanej inwestycji wyjaśnić czynniki decydujące o jej efektywności, porównać poziom techniczny i organizacyjny oraz efekty uzyskiwane dzięki inwestycji z produkcyjnymi osiągnięciami krajowymi a także zagranicznymi.

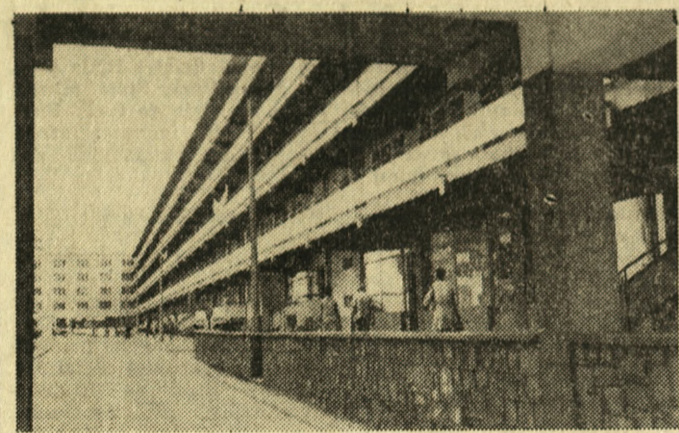
Klasyfikacji podlegają — zgodnie z uchwałą — inwestycje w przemyśle państwowym i spółdzielczym, których realizację zamierzają rozpocząć w latach 1971-75, a polegające na budowie nowych zakładów, rozbudowie istniejących, modernizacji urządzeń produkcyjnych, poważniejszych zakupach środków produkcji.

Nie dotyczy to natomiast drobnych zakupów środków produkcji, inwestycji nieprodukcyjnych oraz takich, które mają na celu doprowa-

dzenie zakładu do warunków wymaganych przez odpowiednie normy i przepisy (dotyczy to głównie poprawy bhp).

Uchwała zawiera ramowe wytyczne, wyodrębniające metody klasyfikacji inwestycji o poważniejszym znaczeniu gospodarczym. W odniesieniu do których uwzględnia się szerszy zakres kryteriów oraz metody kwalifikowania mniejszych inwestycji o wymaganym uproszczonym zakresie kryteriów. (PAP)

Nowy Konin



Z małego miasta powiatowego Konin staje się powoli nowoczesnym miastem o pięknych budowlach i nowoczesnych rozwiązaniach architektonicznych. Na zdjęciu: jeden z wielu wybudowanych bloków mieszkalnych przy ul. Nowotki. (zo)

Fot. — K. Przychodźki

Pomoc żywnościowa dla Biafry

Jak donoszą z Lagos, federalny rząd Nigerii nie zgodził się, aby Międzynarodowy Czerwony Krzyż pełnił nadal rolę koordynatora w udzielaniu pomocy żywnościowej głodującej ludności Biafry i oznajmił, że odstąpi kontrolę nad tą pomocą przejmując specjalna komisja powołana przez władze federalne.

Transporty żywności dla cywilnej ludności Biafry — oświadczył rząd federalny — mogą być nadal wysyłane, jednakże pod warunkiem zagwarantowania, iż dostawy te będą „należycie organizowane” tzn. że z żywności tej nie będzie korzystało wojsko oraz, że samoloty dowożące pomoc nie będą zabierały poczty i pasażerów Biafry. (PAP)

Pogoda

- Lipiec ciepły i słoneczny?
- Radzieckie prognozy twierdzą inaczej
- Posucha daje się we znaki rolnictwu

W sprawie prognozy lipcowej mamy do odnotowania interesujący dwugłos synoptyków polskich i radzieckich. Gdy zapowiedzi naszego PIHM mówią o lipcu ciepłym, słonecznym i raczej suchym, z opadami poniżej normy lub ledwo w normie, to przewidywania radzieckie są odwrotne. Mówią o ataku silnych chłódów i o temperaturze tak niskiej, jaka panowała podczas trzech pamiętnych zimnych lipców w latach 1960-1963. Może być zatem w dzień 13-15 stopni i więcej chmur oraz opadów. Która z tych prognoz okaże się dla nas

Posłuchajmy jak widzą rozwój sytuacji nasi synoptycy PIHM. Otóż początki lipca mają być ciepłe. Temperatura w dzień od 25 do 28 stopni, nocami do 16 st. Przeważać mają dni słoneczne, o zachmurzeniu niewielkim lub umiarkowanym, przeważnie bez opadów. Wiatry słabe zmienne.

Na przełomie 1 i 2 dekady czeka nas okres chłodniejszy, który ma trwać ok. 7 dni. Wtedy zapowiada się więcej chmur i opadów a także skłonności do burz. Temperatura w dzień obniży się do 18-22 st., nocami do 10-12 stopni. Wiatry będą przeważnie północne i północno-zachodnie.

Potem znów w drugiej połowie lipca wróci ciepła, sucha i okresami upalna pogoda. Przeciętnie temperatury dzienne wahać się będą od 25 do 28 st., ale kilka dni może być z temperaturą do 30 st., a nawet nieco powyżej. Zachmurzenie nadal niewielkie lub chwilami całkiem bezchmurne, okresami nieco większy wzrost pokrywy chmur ze skłonnością do burz i przelotnych opadów. Wiatry słabe o kierunkach zmiennych.

Pod koniec miesiąca czeka nas nowa porcja chłodu z temperaturą

ra w dzień do 17-20 st., z wiejszym zachmurzeniem, opadami i burzami.

W rolnictwie, zwłaszcza na północy kraju, gdzie już 4 tygodnie nie spadł porządny deszcz — sytuacja zaczyna budzić obawy. Po sucha pogłębia się również w wielu rejonach w centrum Polski i na wschodzie. Tylko tam, gdzie w ubiegłych dniach wystąpiły burze z ulewami, a nawet deszczami o charakterze nawalnicowym, określanych mianem „oberwania się chmury” — wilgotność gleby jest dostateczna a rozwój roślin niezakłócony. No, w okolicach Warszawy niedobór opadów występuje aż od lipca ubiegłego roku. Prawie w każdym z wymienionych miasteczek nie spadało w Warszawie i w okolicach podległych suma opadów odpowiadająca normie. Stąd zmniejszenie się poziomu wód gruntowych i mniejsze urodzaje. „Wysiadły” już truskawki zagrożone są inne owoce — maliny, agrest, porzeczki, mniejsze są czereśnie i wiśnie, gorsze jarzyny. Jeżeli sytuacja nie ulegnie zmianie urodzaje tegoroczne mogą być słabsze. Ale wczasowicze cieszą się słoneczną i bezdeszczową pogodą... (Wicherek)

Młodzież w PGR-ach

Co drugi pracownik z kwalifikacjami!

Działalności w państwowych gospodarstwach rolnych poświęcono poniedziałkowe plenum Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej. Odbyło się ono w sali RSW „Prasa”.

Wzieli w nim udział przedstawiciele ZG ZMW, dyrekcji Wojewódzkiego Zjednoczenia PGR, Poznańskiej Hodowli Roślin, Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Rolniczego. W plenarnym posiedzeniu uczestniczyli także poseł Wacław Jagodziński.

Wiceprzewodniczący ZW ZMW Kazimierz Halagiera przedstawił ocenę dotychczasowej pracy Związku w wielko-

polskich PGR. Wymaga ona aktywizacji w świetle rosnących zadań gospodarczych. Na czoło wysuwa się przede wszystkim sprawa dokształcania młodzieży zatrudnionej w państwowej gospodarce rolnej. Pod koniec bieżącej pięcioletki co drugi pracownik PGR musi zdobyć kwalifikacje mistrza, ewentualnie robotnika wykwalifikowanego. Obecnie taki wymóg stawiają nieliczne przedsiębiorstwa i kombinaty PGR, prowadząc odpowiednią politykę szkoleniową. Na wyróżnienie zasługuje Zakład Ogrodnictwa PGR w Owińskach, gdzie młodzież, oprócz szkoły podstawowej, musi kończyć szkołę przysposobienia rolniczego, a kilka osób kształci się w technikum rolniczym i na WSR.

W trakcie dyskusji, na wyrośnięcie głos kilkunastu mówców, podnoszono potrzebę zwiększenia opieki ze strony organizacji młodzieżowej nad stażystami i praktykantami w PGR, zwracano uwagę na konieczność ożywienia dość niemrawej jeszcze działalności kulturalno-oświatowej, zwiększenia udziału młodzieży w samorządzie robotniczym i radach zakładowych, większej niż dotychczas kontroli społecznej warunków pracy młodocianych, podjęcia energicznych starań o mieszkania dla młodych specjalistów. Plenum podjęło stosowną uchwałę. (emp)

Nagrody RSW „Prasa”

Dokończenie ze str. 1

ści i dziennikarze pism codziennych, tygodników i agencji prasowych. Wreczenia nagród dokonał prezes RSW „Prasa” — Tadeusz Galiński.

Nagrody indywidualne otrzymał: Karol Baraniecki („Karusela”), Stanisław Błotnicki (Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”), Marian Gregorek (Gdańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”), Tadeusz Jackowski („Życie Warszawy”), Klemens Krzyżagórski („Odra”), Anna Pawłowska („Sztandar Młodych”), Michał Radgowski („Polityka”), Jan Zbigniew Siołkowski („Kultura”), Stanisław Sokołowski („Panorama”), Stanisław Świerad („Gazeta Białostocka”) i Jerzy Urban („Polityka”).

Nagrody zespołowe otrzymały redakcje: „Głos Szczeciński”, „Fundamentów”, „Współczesności”, „Zagadnień i Materiałów” i „Zarzewia”, zespół redakcji współpracy z zagranicą polskiej agencji „Interpress”, zespół redakcyjny działu zagranicznego „Trybuna Ludu” i zespół publicystów „Życia Literackiego”.

Serdeczne gratulacje przekazał laureatom Stefan Olshowski. Wyraził on przekonanie, że zarówno dziennikarze jak i pracownicy wydawnictw będą nadal dokładać wszelkich wysiłków dla dalszego, coraz pełniejszego rozwijania działalności informacyjnej i publicystycznej, by przez to coraz lepiej służyć sprawie na rodzie i socjalizmu. (PAP)

Zmarł M. Czombe

W wieku lat 49 zmarł w niedzielę w Algierii na atak serca Moise Czombe były premier ówczesnego Kongo-Leopoldville (obecnie Kinszas), który w 11 dni po uzyskaniu niepodległości przez tę byłą kolonię belgijską dokonał secesji najbogatszej prowincji kraju — sławnej z kopalni miedzi — Katangi, a w marcu 1967 roku został zaocznie skazany na karę śmierci za zdradę, przez sąd w Kinszasie. W czasie swej niestawnej kariery mazał on palce w morderstwie dokonany na osobie byłego premiera Kongo — Patrice Lumumby. Od 1965 roku Czombe przebywał w Hiszpanii utrzymując się z zagrabionych w Katandze bogactw. Przed dwoma laty został porwany. Samolot, którym go uprowadzono wylądował w Algierze, gdzie został internowany i przez dwa lata przebywał w areszcie. Mimo nalegań ze strony rządu Kongo-Kinszas i decyzji Algierskiego Sądu Najwyższego nie został on wydany.

Komunikat o śmierci Czombego podpisany został przez 11-osobowe konsylium lekarskie. Komunikat stwierdza, że śmierć Czombego nastąpiła prawdopodobnie w czasie snu na skutek ataku serca.

Akcje nacjonalistów walijskich

Zamachy bombowe

Na 24 godziny przed uroczystościami na Zamku Caernarvon, gdzie brytyjski następca tronu otrzyma we wtorek oficjalny tytuł księcia Walii, nacjonaliści walijscy dokonali nowego zamachu bombowego. Bombę zegarową zawiniętą w papier wrzucono w poniedziałek wcześniej rano do skrzynki przed urzędem pocztowym w Cardiff. Wybuch wyrwał duży dziurę w ścianie budynku poczty, lecz na szczęście nikogo nie zranił.

Nieustające ostatnio demonstracje nacjonalistów walijskich przeciwko inwestycjom księcia Karola jako księcia Walii, stały się powodem podjęcia przez policję niespotykanych dotąd w W. Brytanii na tak wielką skalę środków bezpieczeństwa dla ochrony rodziny królewskiej. W mieście Caernarvon, gdzie zazwyczaj jest tylko 50 policjantów, sprowadzono ich obecnie 2.800, nie licząc wojska i tajnych agentów. Dwa razy dziennie patrole saperów z aparatami do wykrywania bomb przeszukują średnowieczny zamek, gdzie w 1301 roku król Edward I nadał po raz pierwszy tytuł księcia Walii swemu synowi. (PAP)

„Koziołki” płacą

3, 7, 10, 29, 44 (6)

W 633 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 29 czerwca 1969 roku, wpłynęło 273.495 zakładów wartości 820.485 — zł. Fundusz wygranych wynosił: 451.266 — złotych. Stwierdzono: 1 „piątkę” w kolekturze nr 111 w Poznaniu w wysokości 582.048 — zł; 1 „czwórkę z liczbą dodatkową” w kolekturze nr 86 w Poznaniu w wysokości 41.024 — zł; 22 „czwórki” po 3.729 — zł; 59 „trójek premiiowanych” po 168 — zł; 1.287 „trójek” po 68 — zł; 1.377 „dwójek premiiowanych” po 26 — zł; 17.571 „dwójek” po 6 — zł. Na 4-cyfrową końcówkę banderoli 2781 ustalono: 7 premii po 2.500 — zł; 2 premie po 500 — zł. Losowanie 634 gry odbędzie się w dniu 6 lipca 1969 roku w Kaliszu na Rynku o godzinie 12.30. Dodatkowo na gry w miesiącu lipcu będą losowane w każdą niedzielę 4-cyfrowe końcówki banderoli, na które przypadnie 2.500 — złotych na kupony z banderolą V-zakładową — a na kupony z banderolą I-zakładową 500 — zł. Na banderole V-zakładowe na gry w lipcu br. zostanie rozlosowany dodatkowo samochód osobowy marki „Fiat 125 P”.

Toto-lotek

2, 3, 7, 13, 21, 22 (10)

końcówka banderoli 2258

W domu najbliższego przyjaciela

Korespondencja z Moskwy

Nawet najlepiej urządzona i najciekawsza wystawa nie dojdzie do ludzi. Dlatego warto pojechać na jubileuszową wystawę przemysłową „25 lat Polski Ludowej”. Największą ekspozycję jaką kiedykolwiek nasz kraj urządzał za granicą, tak jak ją uirzeli ludzie radzieccy w pierwszym dniu.

Przed otwarciem sprzedano... milion biletów wstępu. Jest to dowód rzeczywistego zainteresowania Polską. Kto jak kto, ale mieszkańcy Moskwy nie mogą się uskarżać na brak międzynarodowych wystaw i pokazów

Jubileuszowa wystawa „25 lat Polski Ludowej” odbywa się w specjalnej atmosferze. Najlepiej wyraziła to „Prawda” w artykule zatytułowanym „Polska jubileuszowa” pisać:

„Każdego, kto przyszedł tutaj, nie mogło nie ogarnąć uczucie, jakiego zwykłe doznaje człowiek przychodząc do domu najbliższego przyjaciela, żeby przeżyć z nim radość ważnego wydarzenia. Polscy przyjaciele potrafili na 25 tys. metrów kwadratowych powierzchni wystawowej pokazać dobitnie, obrazowo, naczynie bogactwo państwa, siły swego pracowitego narodu”.

Gospodarze stałej wystawy Osiągnięć Gospodarki Narodowej ZSRR rozłożonej na skraj Moskwy, na powierzchni 211 hektarów, oddali na polska ekspozycję najlepszy i najnowocześniejszy pawilon oraz znajdujące się wokół niego tereny. To z kolei pozwoliło na szym projektantom, plastynom, inżynierom, technikom, robotnikom stworzyć orzelną, przejrzystą kompozycję i uczynić wszystko, aby wystawa przekształciła się w rościnna i nowoczesną syntezę naszego kraju.

Zwiedzający gromadzą się najpierw przed trzema wielkimi ekranami zawierającymi pośrodku pawilonu. Gdy tylko zbiera się komplet, a trwa to parę zaledwie minut, na ekranach pojawiają się trzy

różne fragmenty składające się na film „Powitanie”. Zaczynający się piosenką śpiewaną w języku rosyjskim „Wita was Polska” przez zespół ludowy. Potem film powraca do wstrząsających przy pomnieniu okresu okupacji, by przedstawić wyzwolenie, odbudowę, prace naszego narodu i rozwój przyjaźni polsko-radzieckiej. Film robi duże wrażenie. Angażuje uczuciowo.

„Oni musieli zaczynać wszystko od początku” — mówi jak ktoś starszy mężczyzna po obejrzeniu filmu. Dla starszego i średniego pokolenia ludzi radzieckich dni wyzwolenia są często ich własnymi przeżyciami.

Osobliwość społeczeństwa radzieckiego: zainteresowanie techniką, nie tylko tą technika, która znajduje wyraz w kształcie karoserii samochodowej i wyładzie magnetofonu. Ogromne jest zainteresowanie maszynami, urządzeniami przemysłowymi. Wiąże się to z faktem, że duży procent zwiedzających ma techniczne wykształcenie, że społeczeństwo radzieckie pamięta, ile wysiłku kosztowała ich odbudowa własnego kraju, stworzenie nowoczesnej bazy przemysłowej.

Tak więc bardzo przychylne oceny zyskują polskie dźwięki wznoszące się na wysokość rakiety nośnej „Wostoka”, która znajduje się właśnie w pobliżu. Wielu ogląda polskie obrabiarki i dopytuje się o szczegóły techniczne. Kibice i znawcy budownictwa gromadzą się przy makiecie i zdjęciach hali sportowej Katowic, na którą zostanie naciągnięta stalowa niepodtrzymywana w środku żadnymi filarami, kopuła.

Nasi inżynierowie technicy, a nawet naukowcy, którzy udzielała i wiaśnie przy stoiskach poszczególnych zakładów i ziednoczeń branżowych, zgodnie podkreślają: takich do ciekliwych, znających się na rzeczy zwiedzających można żywić każdej wystawie.

Tłok panuje również w dziale, gdzie eksponuje się polskie wnętrza mieszkalne, meble, tkaniny i modele odzieży. Tutaj przeważała kobiety. Mówią to, co mówią u nas ludzie, gdy oglądają wzorowe kolekcje i idealnie urządzone mieszkania. A wiele pań, obdarzonych praktyczną inwencją, po prostu kopiują sobie ciekawsze rozwiązania. Sądząc po dzisiejszych reakcjach wielu ludzi odwiedzających wystawę jeszcze raz, licząc, że będzie tu mniejszy tłok niż w pierwszym dniu po jej otwarciu.

Milion zwiedzających... na początek. Będzie ich więcej. Przyjda ze wszystkich zakątków ZSRR, by odwiedzić po prostu dom najbliższego przyjaciela.

ZDZISŁAW ROMANOWSKI

echa naszych publikacji

Zbrodniarze spod znaku swastyki

Piszą świadkowie publicznych egzekucji w Śmiglu. Ekonomista z Kościana ujawnia kulisy nieudanej prowokacji niemieckiej. Fotograficzne dowody hitlerowskich zbrodni ze zbiorów kościańskiego technika. Kto zidentyfikuje morderców?

W jednym z marcowych numerów „Głosu Wielkopolskiego” w artykule pt. „Zbrodniarze spod znaku swastyki — Gdzie są dr Liese i inni?” („Głos Wlkp.” nr 59 AB z 11. III, 1969 r.) przedstawiłmy sylwetki niemieckich urzędników, funkcjonariuszy SD, SS, gestapo i policji, którzy swą zbrodniczą działalnością w latach 1939—45 tragicznie wpisali się w pamięć społeczeństwa powiatu kościańskiego. Echa naszej publikacji przekroczyły najśmielsze oczekiwania. Otrzymałmy bowiem kilkanaście listów, informacji telefonicznych i bezpośrednich, które z jednej strony świadczą o osobistym, uczuciowym zaangażowaniu czytelników, z drugiej zaś — stanowią twórcze, dokumentalne źródło badania i ścigania hitlerowskich zbrodniarzy i ich sprawców.

Pisali m. in. świadkowie egzekucji publicznych w Śmiglu we wrześniu i październiku 1939 r.: Tadeusz Jankowski z Leszna i ks. Milan Kwiatkowski z Czajca, który przesłał nam ponadto pamiętnik pisany na gorąco w tamtych dniach. Listy oddają atmosferę grozy, smutku i rozpacz w dniach egzekucji, wskazując jednocześnie na nikczemną rolę, jaką w przygotowaniu egzekucji śmigiełskich odegrali niemieccy mieszkańcy miasteczka z ówczesnym burmistrzem i Ortsgruppenleiterem NSDAP — Heinrichem Hentschelem na czele.

Każda z czterech masowych egzekucji publicznych, które odbyły się w Śmiglu i Kościanie w dwóch pierwszych mie-

siącach okupacji, poprzedzana była starannie przygotowaną prowokacją. Tu zamordowano strażnika, tam znów spalono zabudowania Niemca, gdzie indziej znaleziono zwłoki jakiegoś obywatela III Rzeszy. Nie znajdowano tylko sprawców, bo ich po prostu między Polakami nie było. Czynnów tych dokonali bowiem sami Niemcy w ramach precyzyjnie zorganizowanych akcji prowokacyjnych, by później „prawnie” mordować niewinną ludność cywilną Ziemi Kościańskiej.

Ekonomista z Kościana Marian Koszewski do listu załączył odpis sprawozdania sytuacji z okresu od 1 do 15 listopada 1939 r., które prezes rejencji poznańskiej złożył Reichstaathalterowi „kraju Warty” Arturowi Greiserowi. Z wspomnianego dokumentu wynika niezbicie, że okupacyjne władze przygotowywały w Kościanie grunt pod kolejny mord. Otóż 11 listopada 1939 r. na kościańskim dworcu wybuchł pożar, a nieznanymi sprawcy przerwali łączność telefoniczną miasta z Poznaniem. Gestapo profilaktycznie aresztowało 100 mężczyzn, zatrzymując ich w więzieniu Schutzpolizei w charakterze — jak to głosi dokument — zakładników.

W liście swym M. Koszewski wyjaśnia:

„... 11 listopada 1939 r. byłem zakładnikiem w więzieniu policyjnym w Kościanie przy ul. Strzeleckiej (obecnie Dembowskiego 7). Dzień ten wrył się szczególnie w moją pamięć, gdyż w Święto Niepodległości dane mi było wystąpić do publiczności przemówieniem wyższego funkcjonariusza policji Rudolfa Reichela, który wśród pochłaniania i bicia tłumaczył zakładnikom, podjętym o podpaleniu szpary na dworcu z zamiarem wzniecenia antyniemieckiego powstania, że zdezaktualizowały się słowa hymnu narodowego, bo Polska zginęła i to raz na zawsze. Po kilku dniach przesłuchań zakładników zwolniono z bliziej nieznanych mi powodów, a całą sprawę władze niemieckie skrupulatnie zatuzowały...”

W odpowiedzi na artykuł technik Krzysztof Wojciechowski z Kościana przekazał kilka dziesiąt zdjęć ze swych zbiorów prywatnych. W ten sposób sprawdził, że pamiętkowe fotografie z rodzin-

nych albumów faszystowskich zbiorów stanowią dziś, jeszcze jeden dokument ich zbrodniczej działalności na Ziemi Kościańskiej. Pośród malowniczych „landschaftów” i sielankowych pamiątek, znalazłmy również zdjęcia upamiętniające egzekucje w Kościanie, likwidację Żydów, wysiedlenia do Generalnej Guberni, wywózkę na roboty do Rzeszy itp.

Uwagę zwrócił cykl fotografii, przedstawiających — jak to dotychczas ustaliliśmy — mord popełniony przez kościańską Schutzpolizei w zimie z 1939/40 r. na pewnym Ślązaku — oficerze Wojska Polskiego. W czasie cotygodniowego apelu byłych oficerów polskich, który odbywał się na posterunku policji z mocy rozporządzenia władz okupacyjnych, Ślązak ów zwrócił uwagę policjantom, że jeńców na-

leży traktować zgodnie z konwencjami jak żołnierzy. Rozstrzelano go za to natychmiast w ogrodzie przyległym do posterunku. (zdjęcia w tekście). Leżącemu dobijano strzałami z pistoletów. Przypuszcza się, że w mordzie uczestniczyli funkcjonariusze Schupo z Kościana: hauptwachmeister Herbert Schier ur. 1904 r., meister Hans Rogler ur. 1908 r., meister Martin Fuchs ur. 1908 r., meister Albert Beyer ur. 1903 r. oraz Hilfspolizei Helmut Rausch ur. 1913 r.

Przedstawiając kilka problemów poruszonych w listach czytelników liczymy na to, że przykład Ziemi Kościańskiej przekaże wszystkim o konieczności i celowości zbierania materiałów, związanych z hitlerowską okupacją całej Wielkopolski. Zagadnienie to jest o tyle pilne, że odchodzą od nas ci, którzy własną krwią zapisali karty tamtych dni, a wraz z nimi bezpowrotnie giną szanse na pogłębienie naszych wiadomości o prześladowaniach, terrorze i okrucieństwie hitlerowskiego okupanta.

JERZY ZIELONKA



MUZYKA

Młodzież i Filharmonia

Orkiestra symfoniczna Filharmonii Poznańskiej już oficjalnie zakończyła sezon, chociaż jeszcze kilkakrotnie w lipcu będzie koncertowała na wolnym powietrzu. W ubiegły piątek i sobotę filharmonicy towarzyszyli piątce absolwentów PWSM, grających swoje programy dyplomowe. Jako pierwsza wystąpiła A. Hanasz z „Koncertem G-dur” Beethovena. Pianistka zainteresowała w I cz. ładnie wypracowanym uderzeniem. Andante czyli nastrojowy dialog z orkiestrą zyskałby na większej ekspresji dźwięku. W III cz. nerwy popsuły interpretację. Z kolei K. Furmańczyk grał „Koncert skrzypcowy D-dur” Czajkowskiego, przekonując audytorium poprawnym odwróceniem zwłaszcza finału, bo wstępne allegro chwila się intonacyjnie. W sobotę popisywały się dwie skrzypaczki. H. Kosoń wykonała „I Koncert” Szymanowskiego, zaś M. Świeca „II Koncert” tegoż kompozytora. Pierwsza z młodych solistek grała czysto, dojrzałe, z emocją i udzielającym się wzruszeniem. M. Świeca tylko obronną ręką wybrnęła z nieprzejętych trudności „koncertu góralskiego”. Niemalże zasłużonych oklasków zebrała harfistka H. Petruk, zwracając uwagę muzycznie światem opracowaniem rzadko pojawiającej się na estradzie „Introdukcji i allegro” Ravela. Wszystkim absolwentom towarzyszyła orkiestra symfoniczna pod batutą doc. W. Krzemińskiego (PWSM), którego dopiero po raz pierwszy w bieżącym sezonie oglądaliśmy przy pulpici Filharmonii. Dodajmy, że dyplomanci czuli się na ogół swobodnie pod tak doświadczonym kierownictwem.

Rok pracy Poznańskiej Filharmonii dobiegł końca. Wdzięcznie wspominając najlepsze osiągnięcia naszej placówki, wyróżnijmy realizację „IX Symfonii” Beethovena oraz „Requiem wojennego” Brittena. Wśród dalszych form oratoryjnych pokazano w minionym sezonie „Kantatę Orła Białego” Woźniaka i także prawykonywanie „Vesperae” Zeldera, zapomnianego kompozytora wielkopolskiego z XVIII wieku. Również po raz pierwszy na estradzie zabrzmiał szokujący śmiałą awangardowością „Kon-

cert na fortepian” Dąbrowskiego. 60 rocznicę śmierci Karłowicza uczciła Filharmonia specjalnym wieczorem. Z okazji 150-lecia urodzin Moniuszki odbyło się kilka imprez. Rekordowym zainteresowaniem słuchaczy cieszyły się zwłaszcza koncerty sławnego skrzypka K. A. Kulki, także P. Janowskiego (laureat I nagrody na konkursie Wiedeńskim) i pianisty francuskiego B. Ringisse-na. Oprócz Z. Szostaka (I kapelmistrz FP), S. Stuligrosza, A. Szeligowskiego, J. Kurczewskiego, M. Obsta i Z. Mahlika dyrygowali u nas najczęściej krakowianie (Katlewicz, Missona, Kord, Bury, Czajkowski). Wśród zagranicznych wspomnijmy dyrygentkę radziecką W. Dudarową, prowadzącą monumentalną II Symfonię Rachmaninowa. Przyznajmy, że słuchaliśmy szerokiego wachlarza repertuarowego, od starych klasyków do współczesności. Niżej podpisany mimo wszystko tęsknił jeszcze i do Respighiego, Ryszarda Straussa oraz Skriabina — kompozytorów w ostatnim sezonie nieobecnych.

Z frekwencją na koncertach symfonicznych bywało różnie. W piątki sala wyglądała przyzwoicie, za to w sobotę świeciła pustkami. Ale odnotujmy zwiększające się zainteresowanie festiwalami IX Poznańskiej Wiosny, podczas której tutejsze środowisko młodych kompozytorów szeroko się znajduje możliwości przedstawiania swoich osiągnięć warsztatowych. Oprócz cyklu tradycyjnych „Koncertów Poznańskich” (o charakterze popularniejszym) dyrekcja wprowadziła dwa nowe typy stałych imprez: „Pro symfonii” i „Koncerty dla młodzieży szkół artystycznych”. Pełne pomysłów kierownictwo Filharmonii pragnie przygotować tu przyszłych odbiorców muzyki symfonicznej. Ze szczerym zapałem zabrał się dyr. A. Łuczak do konsekwentnej pracy od podstaw. Jest nadzieja, że owa jakże ważna akcja wychowania masowego słuchacza wyda spodziewane owoce i już za lat kilka tylko z trudem będzie można zdobyć bilety na koncert symfoniczny do auli UAM.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

AB GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 154 (7899) 1 VII 1969

A LO J Z Y T W A R D E C K I

szkoła janczarów

LISTY DO NIEMIECKIEGO PRZYJACIELA

Był to okres rzeczywiście dosyć ciężki, ale dzięki emeryturze dziadka i ogrodom zyskom przepychaliśmy się jakoś przez życie, nie cierpieć głodu. Sytuacja ponownie się pogorszyła, gdy zostałem przyjęty do gimnazjum; już po pierwszym roku otrzymałem jednak stypendium, nie musząc płacić czesnego i znów wiodło nam się lepiej.

Po tym wszystkim możesz sobie wyobrazić, jakie wrażenie wywarł na nas, a przede wszystkim na mnie, list z Polski.

Okazało się też wtedy, że listy z Polski przychodziły już od kilku miesięcy, ale niszczyl je potajemnie dziadek. Nie wiedzieliśmy wówczas, co właściwie należy czynić — znów nadeszły dwa listy, jeden po drugim.

Milczałem, nie odpowiadałem na żaden, wkrótce przestało też do mnie cokolwiek docierać. Pozostała jednak w domu nerwowa, przylatująca atmosfera. A potem nadszedł rok 1949 — jeden z najstraszniejszych w moim życiu.

Gdy pewnego dnia wróciłem do domu ze szkoły, usłyszałem wchodząc do korytarza zdenerwowane głosy na pierwszym piętrze, gdzie zajmowaliśmy przydzielone nam przez Francuzów dwa pokoje. Tuż przy schodach prowadzących do górny stała właścicielka domu, sprawiając wrażenie jakby na kogoś czekała.

I rzeczywiście, z chwila gdy się ukazałem, chwyciła mnie gwałtownie za rękę, po czym kładąc znacząco palec

na ustach wciągnęła mnie szybko do siebie. Musiałem siedzieć u niej spokojnie około dwóch godzin, aż rozległy się szybkie kroki na schodach, w drzwiach zapadł zamek i auto stojące przed domem oddaliło się.

W kilku skokach przebiegałem schody, wpadając do pokoju. Ojciec rozmawiał właśnie z ożywieniem, czerwony na twarzy, z resztą rodziny. Oświadczył mi, że była jakaś pani z IRO (prawdopodobnie: Międzynarodowa Organizacja Repatriacyjna) — Polka i zażądała widzenia się ze mną.

Powiedziano jej, że jestem w gimnazjum. Stwierdziła wówczas, że wstąpi do nas jeszcze raz w najbliższych dniach. I znów atmosfera w domu stała się drażliwa i napięta, czułem, że jestem wszędzie obserwowany. Prawie zawsze wymykałem się na ulicę niepostrzeżenie, żeby nie spotkać tej kobiety, a wracałem również z zachowaniem wszelkich środków ostrożności.

I słusznie, gdy kiedyś ponownie zatrzymało się auto przed naszym domem, znów schwyliła mnie za rękaw gospodyni i wepchnęła tym razem do toalety. Zaryglowałem natychmiast drzwi i siedziałem tam Bogu ducha winny przez sześć godzin.

Polka oraz jeszcze jakiś pan — Francuz z IRO — coś widocznie wyczuł, skoro koniecznie chcieli na mnie czekać. Ja ich jednak przetrzymałem mimo osobiwej kryjówki. Od tego czasu nawet rodzice zwracali mi uwagę na to, że powinienem strzec się obcych ludzi, obserwujących mnie ukradkiem.

W ten sposób zabezpieczano mnie na przyszłość. Uczylem się więc potajemnie odwracać, aby sprawdzić, czy jakiś obcy cień nie podąża za mną.

Przez pewien czas nawiązał spokój. Ojciec, jak się potem dowiedziałem, podjął wtedy wszelkie oficjalne kroki, zmierzające do ostatecznego załatwienia umowy adopcyjnej.

Wszystkie sprawy są ważne



Antoni Bodzak: „...Należy dopilnować przemian handlowych w naszym mieście...”
Fot. — K. Przychodźki

Antoni Bodzak pracuje w ostrowskich Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego od 1947 r. Równocześnie z pracą zawodową podjął obowiązki społeczne. Po prostu nie potrafi nie angażować się w sprawy ludzkie. Od 12 lat pracuje w Komitecie Blokowym, 8 rok pełni funkcję sekretarza OOP PZPR. Po raz drugi został wybrany radnym Miejskiej Rady Narodowej.

— Co zdaniem Pana w ciągu ostatnich 4 lat stanowiło największy sukces Miejskiej Rady Narodowej?

— Oceniając realizację założeń przed 4 laty postulatów, muszę z satysfakcją stwierdzić, że wywiązaliśmy się z naszych zamierzeń. Największy sukces? Miastu przybyły nowe nawierzchnie ulic, szpital, przedszkole — lista byłaby długa. Ale dla mnie największym osiągnięciem jest

rzetelny stosunek Rady do mieszkańców. Każdy kto wystąpił z jakimkolwiek wnioskiem, otrzymał odpowiedź na następnej sesji lub też wysłał mi odpowiedź listownie na adres domowy.

— To znaczy obowiązkiem radnego jest służyć zawsze radą i pomocą?

— Tak. Kiedy zostałem radnym po raz pierwszy, koledzy ze stolarni i sąsiedzi pytali: co robi radny? Co należy do jego obowiązków? Tłumaczyłem, że radny to reprezentant załogi wobec rady i rady przed załogą. Po prostu się nie interesuję. Mielismy kolegów, którzy w żaden sposób nie potrafili się zgodzić. Jesteś radnym i sekretarzem — rozpatrz sprawę — mówili. Tłumaczyłem, prosiłem, że przecież w zgodzie pracuje się przyjemniej i wydajniej. Udało się.

Mamy w ZNTK bufet. Garmazę nigdy w porę nie dostarczała. Interweniowałem. Teraz dowożą ciepłe i zimne dania w odpowiednim czasie.

— Był Pan przewodniczącym komisji zaopatrzenia ludności. Jakże ważniejsze postulaty zrealizowała komisja w minionej kadencji?

— Jeszcze nie tak dawno, bo 3—2 lata temu kobiety skarżyły się na słabe i nierytmiczne zaopatrzenie w chleb, mleko, mięso i wędliny, artykuły przemysłowe. Jeżeli było mleko, brakowało chleba i na odwrót. Zawodziła dobra organizacja. Chodziliśmy systematycznie po sklepach kontrolując zaopatrzenie i czas dowozu. Kontrolę były potrzebne. Nasze wnioski wysuwalismy pod adresem władz miejskich a kiedy to nie pomagało — monitowaliśmy w Wojewódzkiej Radzie Narodowej. W ubiegłym roku odnotowaliśmy wyraźną poprawę

wę zaopatrzenia sklepów w podstawowe artykuły spożywcze. Na nowych osiedlach otworzyliśmy 4 pawilony handlowe.

— Udało się Panu zrealizować wszystkie zamierzenia?

— Niestety, nie. Jak wspominałem, jestem członkiem Komitetu Blokowego. Prowadzę też punkt biblioteczny. Chciałbym na osiedlu pobydować świetlicę dla młodzieży. Zgłosiliśmy gotowość wykonania prac społecznych. Aby budować, potrzebna jest dokumentacja. Liczymy, że znajdzie się chętny zespół, który wykona projekt przyszłej świetlicy.

— Które sprawy, według Pana, powinny znaleźć się w centrum prac komisji w obecnej kadencji Rady Narodowej?

— Rok temu postulowaliśmy konieczność łączenia małych sklepów w duże, dla wygody klienta i sprzedawcy. Rada podjęła uchwałę akceptującą wniosek. Połączyliśmy już 4 małe sklepy. Uważam, że należy dopilnować tych przemian handlowych. Budujemy nowe sklepy w nowych domach, a w starych konieczna jest modernizacja dotychczasowych. Nie możemy się dorożyć magazynu artykułów spożywczych. Mówi się o tej inwestycji, ale w jej zrealizowaniu są ciągle przeszkody. Konieczne trzeba zadbać o wybudowanie magazynu. To ważna sprawa. Jak będzie magazyn — ustana skargi na niepełne zaopatrzenie sklepów. Uważam to za najważniejszy problem dla nowej komisji zaopatrzenia ludności.

Rozmawiała:
BARBARA GRZEGORZEWSKA

I nauka i technika

Aby płyty nie zgrzybiały...

Interesujących badań dokonał Instytut Technologii Drewna. Opracowano tu metody zabezpieczania płyt wiórowych — z których coraz częściej korzysta budownictwo — przed niszczeniem działaniem grzybów i owadów, żyjących zarówno w klimacie umiarkowanym, jak i tropikalnym. Wdrożenie i upowszechnienie wyników badań przedłuża trwałość wyrobów i obiektów wykonanych z płyt wiórowych oraz umożliwia uzyskanie wyższych cen za płyty przeznaczone na eksport.

Cennym efektem przeprowadzonych badań jest i to, że stosowanie środków ochrony nie wymaga od przemysłu drzewnego żadnych nowych inwestycji, ani wprowadzania zmian do procesu technologicznego. Odpowiednio dobrane środki chemiczne wprowadza się do kleju w miejsce tradycyjnego utwardzacza. Problem polegał tylko na wyszukiwaniu takich substancji chemicznych, które — działając grzybo- i owadobójczo — nie powodowałyby równocześnie korozji metali i nie działały toksycznie na ludzi — zarówno tych zatrudnionych w produkcji płyt, jak i przyszłych użytkowników wyrobów wykonanych z zabezpieczonego preparatem surowca.

Badania wypadły pozytywnie — i nowa metoda zabezpieczania płyt wiórowych wdrożono już w Zakładach w Szczecinku. Przewiduje się, że ok. 20 proc. płyt stosowanych w kra-

ju powinno być poddawane zabiegom zabezpieczającym przed działaniem grzybów i owadów, występujących w naszym klimacie. Równocześnie przynajmniej 10 proc. płyt eksportowanych do krajów tropikalnych znajdzie się w warunkach wymagających zabezpieczenia przed termitami i grzybami, żyjącymi w klimacie tropikalnym.

Efekty ekonomiczne, jakie gospodarka narodowa uzyska dzięki wprowadzeniu nowych preparatów zabezpieczających, ocenia się na około 77 mln. zł.

Będziemy my — będzie las

Nie tylko człowiek i jego cywilizacja techniczna niszczą lasy. Robi to również sama przyroda. Istnieją w Polsce wiele terenów, na których młode szkółki lesne nie przyjmują się: nie rosną wcale — lub bardzo powoli. Jałowa gleba nie jest w stanie dostarczyć drzewom odpowiedniej ilości niezbędnych do normalnego rozwoju składników.

Powierzchnię tzw. zdegradowanych siedlisk leśnych szacuje się na 300 tys. hektarów. Jest to obszar równy mniej więcej jednej trzeciej obszaru województwa katowickiego. Interes gospodarki wymaga więc jak najszybszego przywrócenia na tych dużych obszarach warunków odpowiednich dla wegetacji drzew.

Nauka zna wiele różnych zabiegów, które pozwalają przywrócić zdegradowanym siedliskom leśnym wysokie zdolności produkcyjne, spowodować, że na leśnych nieużytkach drzewa zaczną się rozwijać w normalnym tempie. Stosuje się w takich przypadkach intensywne metody agrotechniczne i fitomelioracyjne, w szybkim zagospodarowaniu znacznie pomaga mechanizacja prac leśnych. Do tej pory jednak nie wypróbowano wszystkich tych metod kompleksowo i na dużą skalę gospodarczą. Początek ma nastąpić dopiero w tym roku.

Do wielkiej batalii o przywrócenie gospodarcze leśnej

dawnych terenów przystąpili naukowcy dwóch instytutów, dwóch wyższych uczelni i praktycy z Zarządów Lasów Państwowych. Przygotowania trwały trzy lata. Jako poligon doświadczalny służyć będzie 250-hektarowy obszar lasów Puszczy Nadnoteckiej. Tu zostanie sprawdzony praktycznie, czy zmasowany atak nauki i techniki, przeprowadzony jednocześnie na dużym obszarze, przyniesie pozytywne wyniki. Naukowcy spodziewają się, że powodzenie eksperymentu może przynieść rocznie 300 tys. m sześciennych drewna więcej.

Niech szumią po polsku

Do listy naszych specjalności eksportowych przybyła jeszcze jedna pozycja: sadzonki drzew leśnych. Instytut Badawczy Leśnictwa wyhodował m. in. specjalne odmiany świerków, które stanowią poszukiwany materiał sadzeniowy za granicą. Odbiorcami naszych sadzonek będą w pierwszym rzędzie państwa skandynawskie.

Uruchomienie tej oryginalnej produkcji eksportowej wymagało skrupulatnych badań. Trzeba było przede wszystkim wyhodować takie odmiany drzew, które będą przystosowane do warunków biologicznych, panujących na Półwyspie Skandynawskim. Należało w związku z tym opracować i opanować specjalną technikę i technologię prac hodowlanych, zapewniającą uzyskanie odpowiednich efektów. Takich zabiegów nie stosowano dotychczas przy hodowli sadzonek, przeznaczonych na wzbogacenie krajo- wych terenów leśnych. W północnych rejonach Polski przeprowadzono więc szereg eksperymentów z nowymi metodami siewu nasion i szkółkowania siewek.

W wyniku prac badawczych i doświadczalnych udało się uzyskać do końca przyszłego roku około 30 mln. sztuk cennych sadzonek, których eksport powinien przynieść niewątpliwie dźwizgowe przychody w wysokości tysięcy dolarów. (Kaz.)

W halach i na stadionach

● Tradycyjne wyścigi motocyklowe, organizowane przez Moto-klub Unia w Poznaniu na torze trawiastym na Woli, należały do najatrakcyjniejszych niedzielnych imprez w stolicy Wielkopolski. Mimo, że do walki o XXVII „Złoty Kask” zgłosiło się obok czwórki polskiej kilkunastu reprezentantów Austrii, Szwecji, Danii, Holandii i NRD, imprezie przysłało się ponad 20 tysięcy widzów, a więc znacznie mniej niż w czasach, gdy na torze obserwowaliśmy znakomitego kierowcę, J. Mielocha.

W finałowym wyścigu o „Złoty Kask”, zwyciężył motocyklista NRD — Siegfried Alpermann na „MZ-250”. Cenną nagrodę zdobył ten zawodnik po raz trzeci. Poprzednio zwyciężył w 1961 i 1963 r. Na drugim miejscu znalazł się zawodnik holenderski, Abde Groot, na „Montesa”, a trzecie miejsce zajął J. Kwiatkowski z polskiej Unii na „MZ-250”. Jako pierwszy z Polaków Kwiatkowski zdobył Puchar 25-lecia PRL, ufundowany przez WKKFiT w Poznaniu. Drugi puchar zdobył ten zawodnik jako zwycięzca w wyścigach w konkurencji krajowej „Koziołków”.

W poszczególnych klasach wyścigu „Koziołków” pierwsze miejsce zajęli: 125 cm. — Bączkowski (Zjednoczeni Wresznie); 175 cm. — Majchrzak (Unia Poznań); 250 cm. — wspomniany wyżej Kwiatkowski.

Podczas zawodów padł nowy rekord na okrężnym toru. Ustanowił go Szwed Mathiasen — 1:02,0.

● Trzydniowe mistrzostwa Polski seniorów w kajakarstwie były doskonałym przeglądem aktualnej formy naszej krajowej czołówki przed startem do mistrzostw Europy w Moskwie. Dzięki wyeliminowaniu klasyfikacji drużynowej — uniknięto walki o punkty, a zawodnicy mogli startować na najbardziej odpowiadających im dystansach.

Niespodziankę sprawił kanadyjczyk — Jerzy Opara z Zawiszy Bydgoszcz, który zdobył dwa złote medale, na dystansach 1000 m i 10000 m. Również dwa złote medale zdobyła młoda dwójka — kanadyjka poznańska Warty — Małgorzata Tomiaś i Janusz Maj, którzy wygrali na 1000 i 10000 m.

Najlepiej wypadli tym razem kajakarze poznańskiej Warty, którzy na 13 wyścigów w konkurencjach męskich zdobyli 6 złotych i 1 srebrny medal. Za nimi z 3 złotymi i 1 brązowym medalem kroczą zawodnicy szczecińskiego „Wisłok”, przy czym sami Władysław Szuszkiewicz zdobył dwa złote medale.

Podczas regat mistrzowskich seniorów rozgrywane były ogólnopolskie zawody juniorów, którzy również przygotowują się do startu na mistrzostwach Europy w stolicy ZSRR. I w tych wyścigach najkorzystniej wypadli reprezentanci Wielkopolski. W konkurencjach kobiecych nie było żadnej rewelacji.

Piłka nożna

III-ligowe ostatki

Ostatnia niedziela piłkarska nie przyniosła żadnych zmian w kończącej rozgrywkę lidze wojewódzkiej i okręgowej. Jak już informowaliśmy, tydzień temu awans do II ligi zdobyła drużyna MKKS Gdynia, która zdecydowanie przeważała nad pozostałymi zespołami. Wystarczyło wiedzieć, że MKKS ma nad następną Polonią Bydgoszcz 10 punktów przewagi, nad Zagłębiem Koniń 11 pkt, a nad poznańską Wartą 12 pkt. Polonia Poznań dzięki wysokiemu zwycięstwu nad Flotą Gdynia wysunęła się na 11 miejsce w tabeli i uratowała się przed spadkiem.

A oto ostatnie wyniki spotkań i aktualna tabela:

Polonia P-ł — Flota G-ł	6:0
Zagłębie — Polonia G-ł	2:0
Lechia G-ł — Warta	0:0
Pomorzanin — Bałtyk	1:1
Gryf Toruń — Tur Turek	2:1
Olimpia Elbl. — Pogoń Barł.	0:2
Gryf Słupsk — MKKS G-ł	0:1
Włókniarz — Polonia Bydł.	1:0
1. MKKS Gdynia	30 48 65:19
2. Polonia Bydł.	30 38 52:29
3. Zagłębie Konin	30 37 42:30
4. Warta	30 36 39:16
5. Lechia Gdańsk	30 35 39:13
6. Polonia Gdańsk	30 33 41:28
7. Olimpia Elbl.	30 32 36:27
8. Bałtyk Gdynia	30 31 40:36
9. Flota Gdynia	30 28 29:42
10. Pogoń Barlinek	30 26 31:43
11. Polonia Poznań	30 25 27:30
12. Tur Turek	30 24 28:40
13. Pomorzanin	30 24 36:58
14. Gryf Toruń	30 24 32:57
15. Włókniarz Star.	30 21 27:55
16. Gryf Słupsk	30 18 22:62

Spotkanie dziennikarzy sportowych

Na dzień dzisiejszy (wtorek, godz. 15) Zarząd Klubu Dziennikarzy Sportowych SDP zwołuje zebranie wszystkich członków. Zebranie, na którym omówione zostaną najważniejsze problemy wielkopolskiego sportu wczorajszego, a także bieżąca działalność Klubu, odbędzie się w świetlicy „Gazety Poznańskiej” w gmachu RSW „Prasa”. (na)

● Ponad 100 zawodników, w tym 45 zawodniczek, reprezentujących 15 klubów, wzięło udział w dwudniowych mistrzostwach Polskiej młodzieży w łucznictwie. Pionem poznańskich zawodów na torach Surmy było sześć rekordów Polski.

Bardzo dobrze spisała się nowa mistrzyni Polski, Jadwiga Ruchlewiec z Górnik Grabownica, która osiągnęła 625 pkt. Taką samą ilość punktów uzyskał mistrz Polski młodzików — Eugeniusz Łuczak z poznańskiej Warty.

Wśród dziewcząt zespołowo zwyciężyła drużyna Orląt z Radomia 1730 pkt. Rezultat ten jest rekordem Polski. Wśród chłopców w wieloboju zwyciężyła Warta Poznań — 1796 pkt. Zespół chłopów Warty ustanowił rekord Polski na dystansie Ł-C (25 i 20 m) wynikiem 839 pkt.

● Trzydniowe finałowe zawody w piłce ręcznej juniorów o mistrzostwo Polski, zakończyły się sukcesem drużyny MKS „Starówka” (Poznań), która wywalczyła tytuł mistrza Polski, zdobywając 5 pkt. Zespół poznański jest również mistrzem Szkolnego Związku Sportowego, Poznaniacy pokonali GKS Wybrzeże Gdańsk 14:8, WKS Śląsk Wrocław 12:11 oraz zremisowali z MKS Tarnów 13:13.

Drugie miejsce zajął MKS Tarnów 3 pkt, przed Śląskiem Wrocław 2 pkt. Wybrzeżem Gdańsk również 2 pkt.

● W Lesznie odbyły się ewierfinałowe indywidualne mistrzostwa Polski na żużlu. Startowało 16 kierowców. Zwyciężył Friedek (Kolejarz Opole) przed Jarmulą (Śląsk Świętochłowice) i Brzdą (Sparta Wrocław).

● W czterech konkurencjach tenisowych mistrzostw Wielkopolski, które dookończone zostały w Kaliszu, pierwsze miejsca zajęli: w grze pojedynczej, Józef Piątek, w singlu pań, Rozalówna, w grze mieszanej, Rozalówna-Nackowski i w deblu męskim: Nackowski-Piątek. A więc cztery tytuły zdobyli reprezentanci Warty.

● W rozegranym w Koninie ewierfinałowym turnieju piłkarskim juniorów o mistrzostwo Polski, dwa pierwsze miejsca wywalczyły drużyny stołecznej Legii i Zastalu z Zielonej Góry. Odpadły od dalszych spotkań zespoły Zagłębia Konin i Starachowice.

● We Wrocławiu odbył się turniej hokeja na trawie o wejście do I ligi. Pierwsze dwa miejsca i awans do ekstraklasy wywalczyły drużyny Zagłębia Sosnowiec i Sparty Wrocław. Są to b. I-ligowcy drużyny. Odpadły, mimo dobrej postawy, Jędrzej Garbarni — Kraków i Pomorzanka — Toruń.

● Na Jeziorze Charzykowskim koło Chojnice zakończyły się ogólnopolskie zawody pletwonurków LOK. W punktacji zespołowej wygrała Warszawa przed Bydgoszczą i Poznaniem.

● Na jeździeckich mistrzostwach Polski juniorów w Sopocie pierwsze miejsce zdobył T. Szymoniak na „Pionie” z LKS Gniezno. Startowało 20 zawodników na 32 koniach.

● W międzynarodowym turnieju piłkarskim juniorów o puchar federacji Kolejarz rozegranym w Elku zwyciężyła drużyna miejscowego Mazura przed Lokomotiwem — Lipsk (NRD) Warmia — Olsztyn i Lechem — Poznań.

● Podczas międzynarodowych regat na martenie Wiśle pod Gdańskiem startowali również reprezentanci Poznania. W wyścigu jedynek kobiet M. Słojka KW 04 Poznań zajęła drugie miejsce, również drugie miejsce zajęła osada kobiet tego klubu w wyścigu dwójek podwójnych, a w ósemkach kobiet Tryton Poznań uplasował się na drugim miejscu za stołeczną Skra.

● Zwycięzcą międzynarodowych wyścigów samochodowych formuły III rozegranym na torze pod Szczecinem został Ondrejka w Dukli Praga na wozie „Ford-Lotus”. Polscy kierowcy nie odegrali większej roli, zajmując dalsze miejsca.

● W Tarnowie rozegrano finałowy turniej o mistrzostwo Polski w piłce ręcznej juniorek. Tytuł mistrzyni zdobyła drużyna MKS — MDK Tarnów przed Startem z Gdańska i Budowlanymi — Opole.

● II ogólnopolski turniej piłki wodnej o mistrzostwo Polski z udziałem 7 czołowych klubów zakończył się sukcesem Arkonii Szczecin, KSZO Ostrowiec zajął drugie, a Legia W-wa trzecie miejsce.

● Z okazji 50-lecia Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej odbył się w Krakowie mecz oldboyów Węgier i Polski. Zwyciężyli Węgrzy 4:0.

W naszym obiektywie

Ta para kanadyjczyk wywalczyła na mistrzostwach Polski, które odbyły się w Poznaniu na Malcie dwa tytuły mistrzowskie na dystansie 1000 i 10 000 m. Są to zawodnicy poznańskiej Warty Małgorzata Tomiaś i Janusz Maj.



Kajakarze Warty wypadli w tegorocznych mistrzostwach Polski nadspodziewanie dobrze zdobywając aż 6 złotych medali. Na zdjęciu mistrzowska sztafeta 4x500 m w składzie: Tadeusz Kmieć, Ryszard Marchlik, Zdzisław Tomiaś i Rafał Piszcz.



Na zakończenie mistrzostw Polskiej młodzieży w łucznictwie najlepszy strzelec tradycyjnie do słonecznika. Konkurencja była bardzo wyrównana o czym świadczy fakt, że mistrz Polski w wieloboju Eugeniusz Łuczak z Warty zajął drugie miejsce różnicą zaledwie kilku milimetrów.

Fot. (4) — K. Przychodźki



Oto drużynowy mistrz Polski młodzików w łucznictwie — trójka chłopów z Warty: A. Groszak, E. Łuczak i M. Otworowski z trenerem R. Tyczewskim.

MARGARYNA - SMACZNA, TANIA, ZDROWA

K431

„MOTOZBYT“ w Poznaniu

ZAWIADAMIA,

że od 1 lipca br. wprowadza

sprzedaż ratelną

MOTOCYKLI SHL-175 ccm M17 GAZELA

15 proc. wpłaty — 24 raty.

DO NABYCIA W SKLEPACH „MOTOZBYTU“.

K4999

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Przemysłu Metalowego — H. Cegielski — Odlewnia Żeliwa w Śremie — zatrudnia zaraz w Dziale Głównego Automatyka:

- INŻYNIERA ELEKTRYKA z praktyką w zakresie pomiarów elektrycznych
- PLANISTĘ materiałowego branży elektrycznej
- ELEKTROMONTÉRÓW, TELETECHNIKÓW, AUTOMATYKÓW, ELEKTROMECHANIKÓW — do pracy w charakterze automatyków dyżurnych oraz do działu remontowego automatyki.

Istnieje możliwość uzyskania mieszkania rodzinnego.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Kadr Odlewni Żeliwa — Śrem, ul. Staszica K4712

Zakłady Przemysłu Metalowego — H. Cegielski — Odlewnia Żeliwa w Śremie — zatrudnia zaraz w Dziale Kadr:

- PRACOWNIKÓW WYKALIFIKOWANYCH w zawodach: formierz i rdeniarz oraz
- PRACOWNIKÓW NIEWYKALIFIKOWANYCH do przyuczenia zawodu.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Kadr Odlewni Żeliwa w Śremie, ul. Staszica K4714

Zakłady Przemysłu Metalowego — H. Cegielski — Odlewnia Żeliwa w Śremie — zatrudnia zaraz:

- INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisko kierownika pracowni wytwarzalnościowej
- INŻYNIERA ze specjalnością: metaloznawstwo na stanowisko kierownika pracowni metaloznawczej i obróbki cieplnej.

Istnieje możliwość otrzymania mieszkania rodzinnego.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Kadr Odlewni Żeliwa — Śrem, ul. Staszica K4716

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu — zatrudnia zaraz na budowę osiedla mieszkaniowego „Winogrodzie” oraz na Betoniarne „Trójkącie” na bardzo dobrych warunkach:

- ELEKTRYKÓW konserwatorów z III grupą kwalifikacyjną U. B. O.,
- ZBRZARZY,
- BETONIARZY,
- CIEŚLI, MALARZY, MURARZY,
- MONTERÓW konstrukcji żel.-bet.,
- OPERATORÓW sprzętu średniego,
- OPERATORÓW na żuraw ram. typu „Rocian”
- OPERATORÓW sprzętu ciężkiego ZB-45, ZB-80 W
- OPERATORÓW suwnic ramowych,
- MONTERÓW instalacji sanitarnych,
- IZOLERÓW,
- SPAWACZY elektrycznych z uprawnieniami,
- ROBOTNIKÓW.

Dla chętnych jest możliwość wyuczenia w zawodzie monterów konstr. żel.-bet. przez szkolenie przy zakładach. Jak również dla kobiet przyuczenie w zawodzie malarz-szpachtelowy.

Praca w nikardzie zryczałtowanym. Zarobki bardzo korzystne.

Zamieszkowcom zapewniamy zakwaterowanie bezpłatnie i stołówkę — obiady płatne.

Zgłoszenia przyjmują Dział Zatrudnienia i Płat. PPB nr 3 i piętro pok. 102 — Poznań, ul. Strzelecka 2/6, tel. 579-91 wewn. 201. K4755

PALACZA C. O. z uprawnieniami — przyjmie PWP RSW „Prasa”.

Zgłoszenia: ul. Grunwaldzka 19, pokój 22. K5019

Praca

Czajnik (czek) silę wykwalifikowaną przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3094g.

Czeladnik piekarski młodszy i uczeń 8 klasy ukończony z pełnym utrzymaniem potrzebny. W. Marciniak, piekarnia-cuklernia, Śrem, ul. Walki Młodych 3. 391P

Przetargi

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 — Poznań, ul. Strzelecka 2/6 — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie i dostawę

125 szt. OPRAW RĘCZNYCH — parkowych, 125 W.

Termin wykonania:

— 60 szt. — do końca m-ca lipca br.,

— 30 szt. — do końca m-ca sierpnia br.,

— 35 szt. — do końca m-ca listopada br.

Do składania ofert zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Informacje o rodzaju i typie prac otrzymać można w Dziale Zaopatrzenia — Poznań, ul. Strzelecka 2/6, IV piętro, pokój 404.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w ciągu 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia w sekretariacie PPB-2, ul. Strzelecka 2/6, II piętro, pokój 206.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu następnym o godz. 8.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu, bez podania przyczyny. K4625

Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Poznaniu, ul. Śniadeckich 23 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie

ROBÓT REMONTOWO-BUDOWLANYCH w budynkach PSM: przy ul. ul. Śniadeckich 14-20, Dzierżyńskiego 245-261 i Wspólna 17.

W zakres robót remontowych wchodzi prace dekarsko-blacharskie oraz przemurzenie kominów ponad dachem i umocowanie ław kominarskich.

Zleceniodawca może dostarczyć materiał na wykonanie robót.

Informacje oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w Zakładzie Remontowo-Budowlanym, Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Śniadeckich 11 — parter.

Termin zakończenia robót — IV kwartał 1969 r.

Zalokowane koperty z ofertami składać należy w kancelarii PSM — ul. Śniadeckich 23.

Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w 10 dniu od daty ogłoszenia przetargu, w biurze Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Śniadeckich 23, pokój 103, o godzinie 10.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. K4652

Poznańskie Zakłady Remontowe Maszyn Poligraficznych w Poznaniu, ul. Marcelińska 18 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie

z materiału wykonawczy:

60 szt. MODELÓW DREWNIANYCH do wykonywania form do odlewów żeliwnych.

Termin wykonania modeli — do 15 września 1969 r. — sukcesywnie.

Szczegółowe informacje udziela Dział Zaopatrzenia PZRM — tel. 67-12-81, wewn. 76, gdzie znajdują się do wglądu rysunki modeli.

Oferty należy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 10 dnia od chwili ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru wykonawcy lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. K4630

Dyrekcja Inwestycji Miejskich Poznań — Teren w Poznaniu, plac Młodej Gwardii 6 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie na terenie

budowy Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Nowym Tomislu:

1. linii kablowej WN — kabel HAKFTA 3x50 m² długości ca 550 m

2. demontaż linii napowietrznej WN 15 kW długości ca 170 m.

częściowo z materiału inwestora.

Orientacyjny koszt robót — 90 tys. zł.

Termin wykonania — III kwartał 1969 r.

Kosztorysy do wglądu znajdują się w Dziale Technicznym — pokój nr 45.

Oferty składać można w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” w Sekretariacie Dyrekcji — pokój 57.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w 10 dni od ukazania się ogłoszenia w prasie.

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz wykonawców prywatnych.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. K4553

LoKale

Trzy pokoje, kuchnia, łazienka, centrum Poznania, zamieniam na dwa mniejsze samodzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1259g.

Pokój, kuchnia, II piętro, front, ul. Wielka (łazienka wspólna z jedną osobą) rodzaj kawalerki zamieniam na pokój z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2981g.

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLNO - ODZIEŻOWE W POZNANIU

ZAWIADAMIA

ZE W NIEPRZEKRACZALNYM TERMINIE

DO DNIA 15 SIERPNIA 1969 R.

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA

KONSUMENTÓW ZBIOROWYCH

na artykuły tekstylne i galanteryjne przeznaczone

na cele eksploatacyjne i bhp, z dostawą w r. 1970.

Zamówienia wypełnione w dwóch egzemplarzach w podziale na kwartały z podaniem asortymentu, ilości, koloru oraz terminu dostawy — prosimy składać pod adresem:

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

TEKSTYLNO - ODZIEŻOWE w POZNANIU

plac Wolności 3

K4788

Nieruchomości

Willi wolnostojąca, komfortowa, 4-pokojowa przy autostradzie, 550.000 zł, willowy dom 5-pokojowy, ogrodem, przy trólewie busie, 470.000; nowy dom 300 drzew owocowych, przy autostradzie, na szklarnie, 375.000; willka piętrowa, 80 proc. wykonana, przy Poznaniu — 280.000; dom czteropokojowy, ogrodem, miejska komunikacja, 270.000; dwie połowy willi przy autobusie, po 250.000, poleca Adamski — Poznań, Matejki 33a. 3129g

Kupię zaraz dom jednorodzinny 3-pokojowy, kuchnia, ogród, blisko tramwaju lub autobusie, podmiejskim do 250.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2846g.

Gospodarstwo rolne 7 ha, blisko Poznania sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2585g.

Sprzedam z powodu choroby gospodarstwo 10 ha z zabudowaniami, w tym 0,35 sadu, 1,15 łąki, 50 okien inspektowych, zabudowaniami, dobra komunikacja PKP, PKS, Józef Kaczor, Dziecinyzna 12, poczta Poniec, pow. Gostyń. 381P

Sprzedam gospodarstwo rolne, 10 ha, wraz z zabudowaniami w tym 1 ha łąki, 1 ha lasu, cena 100.000 zł. Jan Kusiakiewicz, Dobra Nadzieja — poczta Pleszew. 373P

1,53 ha ziemi pszennej, dobre na ogrodnictwo budynkami, ogrodem owocowym, wydzielawie, później sprzedam. Kapłanowa, Rudki, poczta Miłosław, pow. Września. 379g

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY ROWEROWE

POZNAŃ, ul. Serbska

PRZYJMUJĄ W DALSZYM CIĄGU

ZAPISY DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW

na I rok nauki zawodu

w następujących specjalnościach:

— ŚLUSARZ,

— TOKARZ,

— SZLIFIERZ,

— FREZER.

Nauka zawodu trwa trzy lata począwszy od 1 września br.

W czasie nauki uczniowie otrzymują:

- w I roku nauki — 150,— zł miesięcznie,
- w II roku nauki — 320,— zł miesięcznie,
- w III roku nauki — 320,— zł miesięcznie plus premia do 15 proc.

Egzaminy wstępne nie obowiązują. Ponadto w czasie trwania nauki uczniom przysługują wszystkie uprawnienia wynikające z Układu Zbiorowego dla Pracowników Przemysłu Metalowego.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego Zakładu — telefon 572-76.

Dojazd tramwajem linii 15 i 16 oraz autobusem linii 67 w stronę Winograd. K4839

Sprzedam z powodu choroby gospodarstwo 10 ha z zabudowaniami, dom nowy 3 pokoje, z kuchnią, elektryfikowane z inwentarzem martwym i żywym lub bez inwentarza w dobrym położeniu. Franciszek Pionczak, Chrzanów, poczta Kuczków, pow. Pleszew, woj. poznańskie. 377P

W Wolsztynie dom jednorodzinny sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 378g.

W Wolsztynie dom jednorodzinny sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 378g.

W Wolsztynie dom jednorodzinny sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 378g.

W Wolsztynie dom jednorodzinny sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 378g.

W Wolsztynie dom jednorodzinny sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 378g.

W Wolsztynie dom jednorodzinny sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 378g.

W Wolsztynie dom jednorodzinny sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 378g.

W Wolsztynie dom jednorodzinny sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 378g.

W Wolsztynie dom jednorodzinny sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 378g.

W Wolsztynie dom jednorodzinny sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 378g.

W Wolsztynie dom jednorodzinny sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 378g.

W Wolsztynie dom jednorodzinny sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 378g.

W Wolsztynie dom jednorodzinny sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 378g.

W Wolsztynie dom jednorodzinny sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 378g.

W Wolsztynie dom jednorodzinny sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 378g.

W Wolsztynie dom jednorodzinny sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 378g.

W Wolsztynie dom jednorodzinny sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 378g.

W Wolsztynie dom jednorodzinny sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 378g.

W Wolsztynie dom jednorodzinny sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 378g.

W Wolsztynie dom jednorodzinny sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 378g.

W Wolsztynie dom jednorodzinny sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 378g.

W Wolsztynie dom jednorodzinny sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 378g.

W Wolsztynie dom jednorodzinny sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 378g.

W Wolsztynie dom jednorodzinny sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 378g.

W Wolsztynie dom jednorodzinny sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 378g.

W Wolsztynie dom jednorodzinny sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 378g.

